

BEDMOT**CENTRUM MOTORYZACYJNE****PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE,
SERWIS, CZĘŚCI HURT DETAL****POMOC DROGOWA tel. 603 222 555
MYJNIA BEZDOTYKOWA 24 h**tel. 81 517 21 02 www.bedmot.pl**OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW****PHU BEDMOT Bełżyce ul. Przemysłowa 30 b****Impressa Restauracja i Club****NIEDRZWICA DUŻA UL. BEŁŻYCKA 16
TEL. 81 517-55-22****Impressa**
RESTAURACJA CLUB PIZZERIA

- Wesela
- Komunie
- Chrzcziny
- Przyjęcia

- Pokoje gościnne
tel. 609-409-903
www.impressa.pl

**Gazeta
Bełżycka**

Wydawca:

Miejski Dom Kultury w Bełżycach

Adres redakcji:

ul. Tysiąclecia 26, 24-200 Bełżyce

tel. 81 517-22-30

e-mail: g.b.mdkwb@wp.pl

Redaktor naczelny: Józef Kasprzak

Redaktor współpracujący: Agnieszka Winiarska

Skład i opracowanie graficzne:

Agnieszka Winiarska

Druk:

Alf-Graf

Lublin ul. Abramowicka 6

e-mail: info@alfgraf.com.plRedakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz
zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji.

Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

Gazeta Bełżycka**Żniwa zakończone,****nadszedł czas dożynek...**

Nr 53-54 (164-165) · sierpień - wrzesień 2013 · ISSN 1507 - 8353

Egzemplarz bezpłatny



XIV Wojewódzkie



Igrzyska

LZS



28 lipca na obiektach Powiatowego Międzyszkolnego Centrum Rekreacji w Tomaszowie Lubelskim miały miejsce Wojewódzkie Igrzyska Sportowo-Rekreacyjne LZS. W zawodach rywalizowało 48 gmin z 18 powiatów Województwa Lubelskiego. W igrzyskach rozegrano 22 konkurencje, a na starcie stanęło ponad 1500 zawodników. W rywalizacji gmin I miejsce zajęła gmina Sitno, II miejsce Tyszowce i III Wierzbica. Gmina Belżyce w klasyfikacji ogólnej zajęła X miejsce.

Naszą gminę reprezentowało 45 osób wyłonionych w czasie Turnieju Sołectw organizowanego podczas tegorocznych Dni Belżyc. Zawodnicy z naszej gminy zdobyli jeden złoty i trzy srebrne medale. Złoto: Jacek Kołodziejczyk w tenisie stołowym, srebro: Konrad Zuchnik w konkursie siłacza, Izabela Winiarska i Artur Chudzik w rzutkach do tarczy. Ponadto punktowane miejsca zajęli: IV miejsce w konkursie siłacza Rafał Pyc, V miejsce drużynowo w przenoszeniu worków z piaskiem, VI miejsce Patrycja Winiarska w rzutkach, IX pozycja Tomasz Sienko w przrzucaniu opony i X miejsce Jowita Burzyńska w tenisie stołowym.

W czwórboju władz samorządowych zajęliśmy dziewiątą pozycję. W konkurencjach : rzut podkową do celu, strzał na bramkę, rzutkach do tarczy i kreglach startował Szymon Topyło, Antoni Kwiatkowski i Jerzy Bielecki.

Uczestnicy zawodów już dziś deklarują przygotowanie i udział w kolejnych zawodach. - Będziemy zimą trenować by poprawić wymyk w przyszłym roku - mówią.

Tekst: Agnieszka Winiarska, foto: Konrad Gumiński

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

PIERWSZE PRZEGLĄDY Z ZAGRANICĄ



AUTO SZLIF
Mariusz Grodzkiński
REGENERACJA GŁOWIC
SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI-KOMPLEKSOWE NAPRAWY

BELŻYCE ul. Wojska Polskiego 86
tel. 81 517 26 37, 509 104 222

zapraszamy: pon.pt. 7.30-20.00 sob. 7.30-16.00

Uwaga !!!
ROBIĄC U NAS W BELŻYCACH LUB ZEMBORZYCACH
TERESZYŃSKICH PRZEGLĄD REJESTRACYJNY
- SPRAWDZISZ STAN TECHNICZNY
SAMOCHODU PRZEZ CAŁY ROK **GRATIS!**

Idealne ustawienie **ZBIEŻNOŚCI**
na nowoczesnym urządzeniu
JOHN BEAN 4D - promocja od 50 zł !!!



BELŻYCE ul. Wojska Polskiego 86
tel. 81 517 26 37, 509 104 222

zapraszamy: pon.pt. 7.30-20.00 sob. 7.30-16.00

Festyn strażacki w Babinie

Muzyka dobiegająca z głośników w trzecią, sierpniową niedzielę, przyciągnęła mieszkańców Babina pod remizę OSP, gdzie strażacy zorganizowali festyn. Jest on coroczną tradycją podobnie jak loteria fantowa, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, bowiem każdy los wygrał. Można było wylosować zarówno słodycze, napoje, jak i zwierzęta: króliki, drób oraz gołębie. Te ostatnie chętnie wypuszczano na wolność, by cieszyły oczy szubując w powietrzu. Podczas festynu nie zabrakło poczęstunku - smacznej grochówki ugotowanej pod okiem Jarosława Sienki, którą częstowano festynowiczów. Najmłodsze dzieci chętnie oglądały prezentowane przez druhów wozy strażackie, wsiadały za kierownicę, przymierzały kaski. Na tym nie koniec. Specjalnie dla najmłodszych druhowie przygotowali konkurencję: kto najszybciej włoży ubiór strażacki. Zbyt duże kurtki i spodnie przysparzały trochę kłopotu, ale za to stanowiły powód do radości i śmiechu. Kolejną atrakcją tego popołudnia niewątpliwie były przejażdżki quadem z instruktorem po terenie przyległym do remizy. Podczas imprezy strażacy dali też pokaz gaszenia pozorowanego pożaru. I tak minął kolejny, strażacki festyn pod znakiem dobrej pogody i udanej rozrywki.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska



Uchwalono

Podczas XLV i XLVI sesji Rady Miejskiej w Bełżycach podjęto m.in.:

► Uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na wystąpienie z wnioskiem do Wojewody Lubelskiego o wydanie decyzji stwierdzającej nabycie przez Gminę Bełżyce z mocy prawa własności nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa położonej w obrębie ewidencyjnym nr 2 Bełżyce - Wzgórze, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki:

- 1) nr 529/2 o pow. 3,6194 ha;
- 2) nr 529/3 o pow. 2,0344 ha;
- 3) nr 1425/2 o pow. 1,3332 ha;
- 4) nr 1719 o pow. 3,9590 ha;
- 5) 2325 o pow. 1,2985 ha.

► Uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Bełżyce, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 455 o pow. 1,5099 ha, położona w Bełżycach przy ul. Przemysłowej, obręb geodezyjny 1 Bełżyce Rolne.

► Uchwałę w sprawie intencji Gminy Bełżyce na udział we współfinansowaniu zadań na drogach powiatowych Powiatu Lubelskiego w ramach Narodowego Programu Przebu-

dowy Dróg Lokalnych w 2014 roku wspólnie z Powiatem Lubelskim i Gminą Borzechów. Rada Miejska w Bełżycach wyraziła zgodę na intencję współfinansowania przebudowy drogi powiatowej nr 2246L Bełżyce /ul.Przemysłowa/ - Borzechów od km. 0 + 0,00 do km 8 + 862.

► Uchwałę Rady Miejskiej w sprawie wyrażenia zgody na zamianę gruntu stanowiącego własność Gminy Bełżyce położonego w obrębie geodezyjnym nr 2 Bełżyce - Wzgórze, na grunt stanowiący własność Zofii Butryn. Rada Miejska wyraziła zgodę na dokonanie zmiany polegającej na przeniesieniu na rzecz Zofii Butryn prawa własności przysługujące Gminie Bełżyce do części nieruchomości gruntowej położonej w obrębie geodezyjnym nr 2 Bełżyce - Wzgórze składającej się z dwóch działek: o nr ewidencyjnym 1426/2 i działki 1427/4 o łącznej powierzchni 0,0166 ha w zamian za prawo własności przysługujące Zofii Butryn do części nieruchomości gruntowej położonej w obrębie geodezyjnym nr 2 Bełżyce - Wzgórze oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1427/6 o powierzchni 0,167 ha.

Z ostatniej chwili...

♦ 14 sierpnia rozstrzygnięto konkurs na stanowisko dyrektora Samorządowego Przedszkola Publicznego w Bełżycach; spośród 3 kandydatek komisja konkursowa najwyżej oceniła mgr Jolantę Barszcz-Skowronek z Nałęczowa, która została dyrektorem przedszkola.

♦ Budowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów dla Celowego Związku Gmin PROEKOB zostanie zakończona w terminie - informuje wykonawca - firma Budimex.

♦ Rozpoczęto testowanie szczelności kanalizacji Wzgórze - Krężnica na odcinku tzw. Prebendy, która po sprawdzeniu została oddana do użytku. Obecnie podłączane są kolejne odcinki w kierunku Krężnicy.

♦ Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie na terenie naszej gminy oczyszcza dwa koryta rzeki: w Bełżycach i na Zalesiu do Skrzyńca.

♦ Urząd Miejski zlecił wykonanie projektu zieleni łącznie z mostkiem przy pomniku Czynu Niepodległościowego.

♦ W dalszym ciągu otwarty jest przetarg na wykonanie remontu ulicy Partyzantów.

♦ Gmina Bełżyce otrzymała dotację celową na realizację dojazdu do pól z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w kwocie 40 tys. zł., z której ma zostać zmodernizowana droga w Cuplach.

Sprzedaż gotowych lokali mieszkalnych w budynku wielorodzinnym w Bełżycach ul. Wojska Polskiego 75

mieszkania 48 m²

KONTAKT (081) 746 77 52 ; 604 615 818

Internet: botanik gratka

botanik domiporta



Pomagamy w uzyskaniu kredytu

Forma finansowania zakupu mieszkania do uzgodnienia



24 sierpnia w dworcu Antoniego Plewika w Babinie odbyło się inauguracyjne spotkanie członków i sympatyków Towarzystwa Regionalnego Bełżyc poświęcone działalności Towarzystwa jak i wypracowaniu nowych kierunków działań. Zarząd Towarzystwa tym samym zaprasza wszystkich chętnych do współpracy.

Tekst: Marek Sz wajgier Prezes Towarzystwa Regionalnego Bełżyc, foto: Konrad Kliczka



24 sierpnia tego roku, po czterdziestu czterech latach od zdanej matury miał miejsce zjazd absolwentów Zespołu Szkół im. M.Kopernika w Bełżycach. W spotkaniu rocznika maturalnego 1969 - klasy a i b, wzięło udział dwadzieścia sześć osób. Absolwenci przyjechali m.in. z Wrocławia, Gdańska, Słupska, Stalowej Woli, Lublina i okolic Bełżyc. Inicjatywę tego zlotu podjęto na czerwcowym zjeździe z okazji 60-tej rocznicy utworzenia szkoły. Pierwsze kroki byli uczniowie skierowali na cmentarz parafialny, gdzie złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobach nieżyjących wychowawców i nauczycieli: Stanisława Ćwiklińskiego, Władysława Węgrzyna, Stefana Gutowskiego, Mieczysława Bojara, oraz zmarłych kolegów klasowych. Wspomniano przy tej okazji także zmarłego Norberta Krzyżanka, który pochowany jest poza Bełżycami. W dalszej części spotkania powrócono z sentymentem do wspomnień z lat szkolnych, nie zabrakło uczniowskich anegdot oraz ciekawych historii.

Tekst: AWI, foto: arch. A.Kwiatkowskiego

Pożegnalne słowa



W ostatnich dniach lipca tego roku żegnaliśmy proboszcza naszej parafii ks. Jarosława Orkiszewskiego, który decyzją arcybiskupa objął stanowisko dyrektora ekonomicznego Archidiecezji Lubelskiej, zaś parafię w Bełżycach przejął ks. Janusz Zań - przeniesiony z urzędu proboszcza parafii w Kawęczynie.

W pożegnaniu ks. Jarosława Orkiszewskiego wzięło udział grono wiernych oraz przedstawiciele organizacji działających przy parafii w Bełżycach. Na uroczystości nie zabrakło reprezentacji władz miejskich: zastępcy burmistrza Marcina Olszaka oraz komendant posterunku w Bełżycach Dolores Mendzin - Opryńskiej (na zdj.)

Przypomnijmy, że ks. Orkiszewski pracował w naszej parafii od 2009 roku. Dzięki jego staraniom w przeciągu czterech lat odnowiono zarówno bełżycki kościół, plebanię, budynki parafialne, jak również przeprowadzono remonty kaplic w Krzu i Wierzchowiskach oraz poczyniono liczne prace na cmentarzu: ułożono nowe alejki, wycięto stary drzewostan, odnowiono parkan oraz dokonano nowych nasadzeń.

W związku z odejściem ks. proboszcza Jarosława Orkiszewskiego do naszej redakcji wpłynął list z prośbą o publikację, co niniejszym czynimy.

Tekst: AWI, foto: arch. parafii w Bełżycach

List otwarty

Ksiądz Kanonik Jarosław Orkiszewski
Szanowny Księżo Proboszczu

Proszę przyjąć serdeczne podziękowania za cztery lata wspaniałej posługi kapłańskiej w charakterze Proboszcza bełżyckiej parafii.

Ostatnie cztery lata w życiu naszej parafii zapisały się niczym nowa era, nowa odsłona kapłaństwa, dotąd nieznaną lokalnej społeczności. Oto proboszcz - ksiądz jawił się jako Kapłan, ale też jako Człowiek. Nie sztuką jest bowiem autorytarnie budować swoją pozycję i wymagać od innych, sztuką zaś jest swoim codziennym życiem dawać dowody na to, że praca jest wartością i nie hańbi nikogo (nawet Księdza Proboszcza), że każdy człowiek zasługuje na uwagę i szacunek.

Chcemy wyrazić to, iż dostrzegaliśmy i dostrzegamy Księdza wkład w rozwój naszej parafii, ogromne zaangażowanie w modernizację kościoła i wszelkich jego przyległości, ale też w codzienne życie Kościoła, w niezwykłą dbałość o ład i gospodarskie podejście, a przede wszystkim wspaniały, ludzki, naturalny stosunek do ludzi, niezależnie od statusu społecznego i wieku. Taka postawa to rzadkość w obecnych czasach.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowania za wszystko, co pozostawia Ksiądz nam, bełżycanom, jako owoc swojej ciężkiej pracy kapłańskiej.

Rodzina Marcewiczów
Bełżyce 28.07.2013r.

*zodnięta serdecznie
Rodzina Marcewiczów*

Pielęgnacja drzewostanu w Matczyni

Na terenie zielonym przylegającym do budynku, w którym mieści się Ośrodek Wsparcia dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi w Matczyni prowadzone są prace pielęgnacyjne przy zabytkowym drzewostanie.

W oparciu o przeprowadzoną wizję lokalną opracowano zalecenia i wytyczne do pielęgnacji terenu zielonego, gdyż stan zdrowotny drzew wymagał natychmiastowej ingerencji i przeprowadzenia zabiegów konserwacyjno-pielęgnacyjnych. Szeroko zakrojony zakres prac będzie realizowany aż do grudnia b.r. i ma na celu utrzymanie substancji zabytkowej zieleni wysokiej znajdującej się w Matczyni - w możliwie dobrej kondycji zdrowotnej zapewniającej ciągłość utrzymania założenia dworsko-parkowego. Priorytetem jest niewątpliwie zapewnienie bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych korzystających z terenu zielonego (dotyczy to uczestników zajęć Ośrodka, mieszkańców Domu Pomocy Społecznej oraz uczniów Szkoły Specjalnej). Docelowo zostaną osiągnięte efekty ekologiczne dotyczące zwiększenia odporności zabytkowego drzewostanu na czynniki abiotyczne i zachowanie bioróżnorodności gatunkowej szaty roślinnej.



Wszystkie prace w tym zakresie będą wykonane na podstawie umowy na dofinansowanie zadania „Pielęgnacja drzewostanu oraz urządzenie nowych terenów zieleni na obszarze Powiatu Lubelskiego” zawartej pomiędzy Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej a Powiatem Lubelskim.

Z uwagi na wielkość przyznanej pomocy finansowej w pierwszej kolejności wykonywane są prace najpilniejsze przy drzewach, których stan zdrowotny nie rokuje poprawy i stwarza bezpośrednie zagrożenie dla ludzi i mienia materialnego. Obejmują one szeroki zakres usługi: cięcia pielęgnacyjne, usunięcia całkowite, montaż wiązań typu „COBRA” oraz czynności uprzętające.

Jest to inwestycja, której pozytywne efekty będziemy odczuwać przez najbliższe lata.

Tekst i foto: Urszula Zielińska

Serdecznie dziękuję Inspektorowi Nadzoru Prac w Terenach Zieleni - mgr inż. Tomaszowi Chomiczkiemu za sporządzenie całości dokumentacji dendrologicznej z opisem zdjęciowym oraz czuwanie nad całością prawidłowego przebiegu prac w tym zakresie.

Powstanie (tylko?) Warszawskie

Jakiś czas temu pewna pani zaskoczyła mnie pytaniem: dlaczego w Bełżycach znalazł się Plac Powstańców Warszawy? Co Bełżyce mają wspólnego z Powstaniem? Pytanie zaskakujące, bo wydawałoby się, że niepodlegające wątpliwości jest ogólnonarodowe znaczenie Powstania Warszawskiego. Skoro jednak nie jest to takie oczywiste, spróbujmy wyjaśnić.

„Burza”

Powstanie nie było izolowanym zrywem, lokalnym wydarzeniem, ale częścią ogólnopolskiej akcji „Burza” zaplanowanej i zainicjowanej przez dowództwo Armii Krajowej w styczniu 1944 roku. Zaangażowała około 100 tys. żołnierzy i oficerów AK. W sposób bezpośredni akcja była skierowana wobec okupanta niemieckiego, jednak prawdziwym celem było zapobieżenie militarnemu i politycznemu opanowaniu kraju przez wkraczające na teren Polski wojska radzieckie i współpracujących z ZSRR polskich komunistów. Było rozpaczliwą próbą uchronienia kraju przed zamianą okupanta niemieckiego na sowieckiego. Okazało się jednak, że nieudaną...

Oddziały AK miały podejmować zbrojne akcje wyzwolenia wybranych ośrodków od wojsk niemieckich, a następnie występować wobec wkraczających jednostek radzieckich w roli gospodarza, by w ten sposób ostatecznie skłonić ZSRR do uznania Rządu Emigracyjnego w Londynie jako jedyne pełnoprawnego kontynuatora polskich struktur państwowych z 1939. Akcja „Burza”, chociaż doprowadziła do kilku sukcesów, jak wyzwolenie Wilna i Lwowa, to ogólnie z punktu widzenia politycznego poniosła klęskę. Wraz z Armią Radziecką na tereny Polski wkraczały jednostki sowieckich służb bezpieczeństwa (głównie NKWD i Smiersz). Oddziały AK były aresztowane, rozbrajane, część żołnierzy rozstrzeliwana, pozostali siłą wcielani do tzw. „ludowego” wojska polskiego lub zsyłani w głąb Rosji. Podobnie było na Lubelszczyźnie – Sowietci, w trakcie wspólnej ofensywy na Warszawę, podstępnie otoczyli i rozbroili trzy dywizje AK, a polscy żołnierze zostali zesłani na wschód lub wcieleni do armii Berlinga. Selekcja odbywała się na terenie niemieckiego obozu zagłady na Majdanku...



Obchody 69. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

To wszystko działo się przy praktycznej bezczynności naszych zachodnich sojuszników, niestety już wtedy oddanie Polski do radzieckiej strefy wpływów i kolejna utrata suwerenności były przesądzone.

Cała ta dramatyczna sytuacja sprawiła, że w Warszawie, mimo iż początkowo nie była przewidziana do objęcia akcją „Burza” (z racji koncentracji ludności cywilnej i dóbr narodowych), to decyzją Komendy Głównej AK wydano rozkaz do wybuchu Powstania. Była to ostatnia próba nie tylko pełnego wyzwolenia stolicy, ale przede wszystkim obrony suwerenności całego kraju. Zdobycie stolicy własnymi siłami i wystąpienie wobec wkraczających Sowietów jako pełniący legalną władzę, z kilkunastotysięcznym garnizonem Armii Krajowej, dawało pewną szansę powstrzymania „czerwonej powodzi”. Sowietci nie mogliby się być może aż tak bezkarnie, jak do tej pory,

skim.

Na pomoc Warszawie

Już po kilku dniach trwania Powstania widocznym się stało, że nie możemy liczyć ani na wsparcie Sowietów, ani państw zachodnich, że będziemy zostawieni sami sobie. W tej sytuacji Komenda Główna AK 14 sierpnia wydała rozkaz do wszystkich podległych sobie oddziałów, aby szły na pomoc walczącej Warszawie (tzw. akcja „Zemsta”). Tym samym wszyscy żołnierze AK, w pewnym sensie, stali się Powstańcami. Taki sam rozkaz dotarł także do mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. Zwołał on ponownie

z taką siłą.

Niestety okrucieństwo Niemców, perfidia Sowietów, i obojętność naszych zachodnich „sojuszników” okazały się tak wielkie, że Warszawa została unicestwiona, a wraz z nią nadzieja na szybką niepodległość.

Tak wygląda rola PW w szerszej, ogólnonarodowej perspektywie: walka toczyła się nie tylko o samą Warszawę, ale o wolność i przyszłość całego kraju, także naszej bełżyckiej ziemi.

Jeśli jednak powyższe historyczne fakty nie są dla kogoś wystarczającym uzasadnieniem dla uczczenia bohaterskiego zrywu Warszawy w Bełżycach, to warto poznać bardziej konkretne, bezpośrednie związki naszych terenów z Powstaniem Warszaw-



Obchody 69. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, Plac Zamkowy, koncert „Warszawiacy śpiewają (nie) zakazane piosenki”

podległych sobie żołnierzy, których wcześniej, na podstawie innego rozkazu, rozpuścił już do domów. W obozowisku na Zalesiu, obok gospodarstwa państwa Masiaków, stawiło się około 200 ludzi. Z zapalem szykowali broń i inny sprzęt, także niemieckie hełmy, które do tej pory, w leśnych walkach, nie były używane, ale tam, na ulicach Warszawy, mogły się przydać. Mimo ogromnej chęci nie wyruszyli, marsz na Warszawę został odwołany, ponieważ oddziały, które wyruszyły wcześniej, były zatrzymywane i rozbrajane przez Sowieców. Komuniści nie tylko biernie czekali na wykrwawienie się Powstania na drugim brzegu Wisły, co jest faktem powszechnie znanym, lecz także, w sposób czynny, powstrzymywały pomoc płynącą z kraju. W tym procederze aktywny udział brali rodzimi zdrajcy, na bazie których Sowieci budowali podległy sobie aparat bezpieczeństwa. Dość wspomnieć, że jeszcze w grudniu 1944 roku na Zamku w Lublinie polscy komuniści rozstrzelali trzech młodych partyzantów, którzy zostali aresztowani przy próbie przedarcia się (sic!) do walczącej z Niemcami stolicy.

Beznadziejność sytuacji sprawiła, że oddział „Zapory”, jak wiele innych, został ponownie rozwiązany, a broń, której tak brakowało w umierającej stolicy, trafiła do tajnych magazynów.

Z Bełżyc do Powstania

Zagmatwane często były wojenne losy. Zagmatwany był los Nimroda S. Ariawa -Cygielmana, Żyda urodzonego w Lublinie, który okupację spędził w getcie bełżyckim. W Bełżycach mieszkała jego rodzina ze strony matki, do której dołączył w 1940 roku. Jego ojciec rozstrzelany przed bóżnicą spoczywa na kirkucie przy ulicy Przemysłowej. Nimrodowi udało się uciec z getta, a następnie przedo-

stać do Warszawy. Wstąpił do AK, ukończył szkołę podchorążych. Posługiwał się nazwiskiem Henryk Górski, a następnie Jerzy Eugeniusz Godlewski. Pod pseudonimem „Henryk” wszedł w skład batalionu AK «Parasol». Walczył na ulicy Siennej i na Starówce, gdzie został ranny – w nogi, ręce i głowę. Koledzy przeciągnęli go kanałami do wjazdu na ulicy Piusa XI. Po upadku Powstania dostał się do szpitala w Krakowie, gdzie przebywał aż do wkroczenia wojsk radzieckich. Współcześnie jest nam znany jako hojny darczyńca na rzecz bełżyckiej społeczności.

Z Powstania w szeregi „Zaporczyków”

Wiadomo na pewno o dwóch Powstańcach Warszawskich, którzy trafili do oddziałów podlegających mjr. „Zaporze”. Pierwszy z nich to Jerzy Miatkowski ps. „Zawada”. Przed Powstaniem mieszkał na ulicy Mokotowskiej 45 m. 3. Walczył na północnym Śródmieściu, w ramach batalionu „Kiliński”, 3. kompania „Szare Szeregi” - „Junior” („Sępy”). Jego siostra Wanda była łączniczką w batalionie AK „Wigry” na Starym Mieście.

„Zawada” po upadku Powstania trafił do niemieckiego obozu jenieckiego Stalag 344 w Lamsdorf (Łambinowice), skąd później został ewakuowany nad Ren, gdzie transport wyzwolony został przez wojska amerykańskie. Do Polski powrócił w grudniu 1945. W styczniu 1946 r. został przyjęty do pododdziału Jana Szaciłowa (ps. „Renek”) należącego do oddziału Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. W lipcu 1946 „Zapora” mianował go swoim adiutantem. Swoją szlak bojowy zakończył tragicznie – wraz z majorem „Zaporą” został aresztowany przez polskich komunistów we wrześniu 1947 roku, a następnie w marcu 1949, po sfingowanym procesie, zamordowany w więzieniu mokotowskim.

Drugi powstaniec w szeregach „Zaporczyków” to Jurek, ps. Góral, młody chłopak, który trafił do „Zapory” w 1945 r. Nieznane jest jego nazwisko, ani losy w trakcie Powstania. Wiadomo jedynie, że znał się dobrze na materiałach wybuchowych, służył więc jako minier. Zginął w nieszczęśliwym wypadku, gdy w kieszeni jego spodni wybuchła kostka tolu. Pochowany jest na cmentarzu we Wronowie, przy grobach z I wojny światowej.

Mam nadzieję, że udało mi się przekonać, że Powstanie Warszawskie nie było tylko sprawą Warszawiaków, że dotyczyło wszystkich i było, jest i już zawsze będzie Naszym Powstaniem. Za rok będziemy obchodzić 70tą rocznicę wybuchu, niestety już pewnie jedną z ostatnich, w której obchodach będą mogli wziąć udział autentyczni weterani walk. Zachęcam, by kto może wybrał się do Warszawy w tym dniu na uroczyste obchody na Cmentarzu Wojskowym na Starych Powązkach, gdzie spoczywa wielu bohaterskich Naszych Dzieńców i Chłopców. A jeśli nie może, by chociaż zapalił świeczkę na **Placu Powstańców Warszawy 1944** w Bełżycach.

Tekst: Rafał Dobrowolski

Grupa Historyczna Zgrupowanie „Radosław”

Stowarzyszenie Żołnierzy AK-WiN w Bełżycach

foto: Edyta Rząd

Podziękowanie oraz wyrazy uznania dla Pana Burmistrza Bełżyc Ryszarda Góry, Pana Burmistrza Marcina Olszaka, Księdza Prałata Czesława Przecha oraz Pana Rafała Dobrowolskiego za zorganizowanie i sfinansowanie patriotycznego wyjazdu do Warszawy na obchody rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego składają panie: Ewa Pietrzyk i Edyta Rząd z harcerzami.

EKOMUZEUM LUBELSZCZYZNY – Żywa tradycja

Trzy lokalne grupy działania: LGD „Zielony Pierścien”, LGD „Owocowy Szlak” i LGD „Kraina wokół Lublina” rozpoczęły realizację projektu współpracy pt. Ekomuzeum Lubelszczyzny – „Żywa tradycja”.

Głównym celem projektu jest utworzenie swego rodzaju muzeum w plenerze opartego na kultywowaniu zanikających zawodów, tradycyjnych rzemiosłach i skierowanie oferty z tym związanej do turystów. W ramach projektu przewidziano również promocję obiektów zintegrowanych w Ekomuzeum na rynku turystycznym.

Szlak będzie obejmował ponad 30 podmiotów z terenu partnerskich lokalnych grup działania, będą to między innymi muzea regionalne, izby tradycji czy domy kultury jak również gospodarstwa agroturystyczne, młyny i pasieki. Odwiedzający będą mieli możliwość poznania np. codziennej pracy flisaków z Piotrawina, kowali z Wojciechowa, tkaczek z Borysowa, czy też bibułkarek z Garbowa.

Na szlaku znajdą się również pszczelarze z Pszczelnej Woli, Karczmisk i Górnej Owczarni, rzeźbiarz z Chodla oraz malarz z Palikij. Turyści nie tylko poznają lokalne tradycje i zobaczą jak wyrabia się miód, czy gliniane garnki, ale sami będą mogli spróbować swoich sił biorąc udział w warsztatach. Przewidziano zajęcia z ceramiki, robienia palm, wytwarzania papieru czerpanego, a także z wypieku chleba, tłoczenia oleju i wiele innych.

W ramach projektu przy każdym obiekcie będzie zamieszczona tablica informacyjna ze schematem Ekomuzeum, a także zostanie utworzona strona internetowa, za pośrednictwem której turyści będą mogli zapoznać się z ofertą i ułożyć sobie własny plan wycieczki. Odwiedzający dostaną paszporty, do których będą mogli zbierać pieczętki z każdego miejsca na szlaku.

W dniach 3 – 5 lipca 2013 r. w Nałęczowskim Ośrodku Kultury odbyło się szkolenie dla właścicieli/gestorów obiektów, którzy będą

tworzyć Ekomuzeum Lubelszczyzny. Uczestnicy uczyli się zasad tworzenia prezentacji publicznej, tego jak przygotować program atrakcji, jak współpracować w sieci z innymi partnerami oraz jak zorganizować warsztaty. Na sierpień i wrzesień zaplanowano trzy imprezy promocyjne, otwierające sieć obiektów, na które już teraz organizatorzy serdecznie zapraszają.

Tekst i foto: red.



Festiwal Wieprzowiny 2013 za nami

Ogólnopolski Festiwal Wieprzowiny w Bełżycach to doroczna tradycja. W tym roku odbył się już po raz trzeci, a swoim rozmiarem przerósł najsmielsze oczekiwania organizatorów. Bez wątpienia było to wynikiem, ogólnopolskiej kampanii promocyjnej przeprowadzonej przez Krajowy Związek Grup Producentów Rolnych – Izba Gospodarcza. Dodajmy, że mimo deszczowej pogody festiwalowe atrakcje przyciągnęły kilka tysięcy osób.

Wszystko zaczęło się w dniu 12 lipca w parku miejskim w Bełżycach, kiedy to Festiwal Wieprzowiny promowany w telewizyjnym programie "Kawa czy herbata" nadawanym w piątek z Bełżyc. Wydanie to poprowadził redaktor Paweł Pochwała, a oglądała go cała Polska w relacji na żywo z parku miejskiego w programie 1 TVP. Tam też zaprezentowano naszą gminę, jej walory turystyczne, wspaniałą bełżycką kuchnię (opartą na wieprzowinie). Nie zabrakło aspektów historycznych sięgających Polski Jagiellonów, wspaniale rozwijającego się rzemiosła i rękodzieła, oraz osiągnięć inwestycyjnych zrealizowanych w ciągu ostatnich lat. O tym mówili m.in.: Ryszard Góra – Burmistrz Bełżyc, Janusz Kopać – prezes Organizacji Turystycznej „Szlak Jagielloński”, oraz dr Henryk Wyszyński.

Pomimo ulewnego deszczu, który towarzyszył realizacji programu, do parku przybyło wielu mieszkańców Bełżyc chcących wziąć czynny udział w promocji naszej gminy. Duży wpływ na frekwencję, miał bez wątpienia zapach grillowanej wieprzowiny roznoszący się po bełżyckim rynku. To właśnie o wieprzowinie mówiono głównie w programie. Na jej temat wypowiedzieli się: dr inż. Dariusz Stasiak z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, natomiast Daria Studzian z restauracji „Stary Młyn” urządziła pokaz przyrządzania schabu, który jest specjalnością jej restauracji. Z kolei prof. Jerzy Bartmiński – językoznawca z Pracowni „Archiwum Etnolingwistycznego” UMCS w Lublinie wyjaśniał widzom skąd pochodzą wzięły się słowa: świntuszycy, podłożyć świnię czy świński ryj.

Na zakończenie transmisji Andrzej Bednarczyk – prezes Zarządu SGP ATUT w Babinie, w imieniu KZGPR –IG zaprosił na antenie ogólnopolskiej telewizji na maraton imprez promujących mięso wieprzowe.

Ponadto wszyscy biorący udział w programie mieli możliwość degustacji wieprzowiny, ale był to tylko przedsmak tego, co miało się wydarzyć w ciągu następnych dwóch dni.

W sobotę 13 lipca w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie odbyła się Konferencja Naukowa na temat systemów jakości, wartości odżywczych, kulinarnych i technologicznych mięsa wieprzowego, którą otworzył prorektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie Krzysztof Baran. Jako prelegenci wystąpili: prof. dr hab. Zbigniew Dolatowski, dr inż. Dariusz

Stasiak, dr Edward Gigilewicz i Jolanta Ciechomska przedstawicielka firmy Upemi, a całość uświetnił występ Zespołu Śpiewaczego ze Strzeszkowic i Babina, który prowadzi Janusz Rodak.

Druga część konferencji odbyła się 14 lipca na stadionie CKFiS w Bełżycach. Mimo deszczu na stadionie miejskim pojawiło się kilka tysięcy ludzi. W miarę występów na scenie niebo przecierało się coraz bardziej, a po południu zablasyło nawet słońce.

Przed południem prof.dr hab. Zbigniew Dolatowski, bezpośrednio przy grillach i stoiskach wystawowych, przedstawiał empirycznie możliwości wykorzystania wieprzowiny w tradycyjnych wyrobach kulinarnych. W tym samym czasie odbywał się konkurs grillowania dla VIP-ów. Tu bezkonkurencyjny okazał się Sławomir Zygo – Przewodniczący Rady Powiatu Lubelskiego. Drugie miejsce zajął Dariusz Pruszkowski – zastępca dowódcy JRG PSP w Bełżycach, a na trzecim uplasował się Antoni Skrabucha – dyrektor Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. Samorząd Bełżyc, reprezentował Andrzej Chemperek – Przewodniczący Rady Miejskiej, wyróżniony przez jury za wspaniałą karkówkę z grilla.

W czasie trwania niedzielnej imprezy odbyły się także inne konkursy kulinarne dotyczące potraw przygotowanych właśnie z wieprzowiny. Jury składające się z przedstawicieli mediów, pracujące pod kierownictwem Ewy Mateuszuk z Radia Lublin, posmakowało wszystkich specjalów i zdecydowało, że najlepszy smalec przygotowały panie ze Stowarzyszenia „U źródeł Ciemni” z Miłocina. Kolejne miejsca zajęły: Anna Wójcik ze Stasi-na oraz Stowarzyszenie Kreatywnych Kobiet „Stokrotka” ze Wzgórza. W konkursie na najlepszy schab przygotowany na zimno najwyższe laury otrzymało Siedlisko Folkloru „Ma-

rzanna” z Niedzwicy Kościelnej, a kolejne miejsca zajęły: Stowarzyszenie Kreatywnych Kobiet „Stokrotka” ze Wzgórza oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Chmielnika Kolonii. Nagrody zwycięzcom konkursu wręczył Marceli Niezgoda - wiceminister rozwoju regionalnego, Ryszard Góra - Burmistrz Bełżyc, poseł Jan Łopata oraz Andrzej Bednarczyk - prezes Spółdzielczej Grupy Producentów „Atut” w Babinie, organizator bełżyckiego festiwalu z ramienia KZGPR –IG.

W ciągu całego dnia na scenie pojawiali się artyści bawiący publiczność. Podobnie jak w ubiegłym roku wystąpił Marcin Daniec. Młodzież chętnie bawiła się przy przebojach zespołu Topless, a wieczorem na scenie koncertowała grupa Enej. Nie zabrakło także repertuaru ludowego w wykonaniu gminnych zespołów śpiewaczych: z Wierchowisk, Wojcieszyna i Bełżyc oraz zespołu z Babina i Strzeszkowic. Na zakończenie imprezy widzowie obejrzeni wspaniałą pokaz sztucznych ogni.

Podobnie jak w latach ubiegłych organizatorzy rozdali prawie tonę grillowanego mięsa, do którego przez cały dzień ustawiała się kolejka smakoszy. Zarówno dorośli jak i dzieci mogli też korzystać z atrakcji wesołego miasteczka, urządzonego na czas festiwalu na terenie stadionu. Jak to mówią: każdy znalazł coś dla siebie.

Przedstawiciel KZGPR-IG Andrzej Bednarczyk zapowiada, że za rok na Lubelszczyźnie znów odbędzie się IV Ogólnopolski Festiwal Wieprzowiny, na który już teraz zaprasza stałych bywalców a także tych, którzy jeszcze nie byli na tej pięknej, plenerowej imprezie. Przypomnijmy, że Festiwal Wieprzowiny został zorganizowany przez Krajowy Związek Grup Producentów Rolnych – Izba Gospodarcza, a sfinansowano go z Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego.

Tekst: Andrzej Bednarczyk, A. Winiarska

Poradnia radzi



ZASADY WYRAŻANIA ZŁOŚCI

- 1) Mów o swoich uczuciach, a nie o błędach drugiej osoby. Zamiast: „Już nie zwracasz na mnie uwagi...”, powiedz: „Czuję się jakoś samotna i opuszczona w ostatnich dniach”.
- 2) Mów tylko na jeden temat. Powiedz „Przeszkadza mi, że kiedy skończysz jeść obiad, dłubiesz w zębach”. Nie mów przy tej okazji, co jeszcze przeszkadza ci u twojego partnera.
- 3) Pozwól drugiej osobie odpowiadać. Słuchaj, co mówi druga osoba i staraj się to zrozumieć, bez oceniania.
- 4) Pamiętaj, aby dążyć do rozładowania, a nie do walki. Gniew wyrażamy nie dla odniesienia zwycięstwa, ale dla wyrzucenia go z siebie. To nic, że druga osoba się nie zmieni; ważne, że ty pokażesz swoje uczucia, żeby się ich pozbyć.
- 5) Należy równoważyć krytycyzm pozytywnym uczuciem.

PAMIĘTAJ, gdy ktoś nas atakuje, odruchem instynktownym może być milczenie, ewentualnie - atak np. agresywne /brutalne/ zachowanie. Atak to np. oskarżenie „ty zawsze”, „ty nigdy”, zawstydzienie „jak ci nie wstyd?”, „Jak możesz, po tym, co dla ciebie zrobiłam?”

WAŻNE DLA DOBREGO FUNKCJONOWANIA jest żeby ani nie milczeć i nie zatrzymywać swojej złości, ani nie atakować. WAŻNE ŻEBY MÓWIĆ O SWOICH UCZUCIACH.

Tekst: Aleksandra Palczewska

Dożynki gminno - parafialne i powiatowe 2013



Mięgło lato. Rolnicy zebrali z pól plony zbóż. Przyszedł zatem czas upiec-pierwszy chleb z tegorocznej mąki i podziękować Bogu za zbiory. Dlatego też co roku organizowane są gminno - parafialne dożynki, które kontynuują tę piękną tradycję dziękczynną za zbiory. Uroczystość dożynkowa rozpoczęła się w niedzielę 25 sierpnia Mszą św. odprawioną w belżyckim kościele parafialnym. W tym roku starościami dożynek: Ewa Dębińska z Krza i Zbigniew Nagnajewicz z Podola, składając w darze ołtarza chleb, poprosili ks. proboszcza o odprawienie nabożeństwa dziękczynnego. Po uroczystej sumie, w której uczestniczyli wierni i przedstawiciele różnych sołectw i organizacji z wieńcami dożynkowymi, odbyło się podsumowanie i ocena najładniejszych prac. Jury wybierało najładniejsze wieńce w dwóch kategoriach: wieńce tradycyjny i współczesny. Zaznaczmy, że wieńce tradycyjne, co z naciskiem podkreślają etnografowie i regionaliści, powinny być uwyty ze zbóż. Nie może być klejony, ani łączony w inny sposób. Spośród ośmiu startujących w obu kategoriach, najładniejszy wieńce tradycyjny w tym roku przygotowały panie z sołectwa Babin, zaś wieńce współczesny kobiety z Wronowa. Wymieńmy jeszcze wszystkich biorących udział, którzy swoją pracą i pomocą przyczynili się do powstania tak pięknych arcydzieł ze zbóż, roślin i kwiatów zebranych z pól i ogrodów, a było to: sołectwo Matczyn – Wojcieszyn, Łączki, Wierchowiska, Chmielnik Kolonia, pani Kazimiera i Stanisław Nagnajewiczowie oraz Koło Kreatywnych Kobiet „Stokrotka” ze Wzgórza. Twórcy każdego wieńca otrzymali zarówno podziękowania jak i nagrody pieniężne. Dwa najładniejsze wieńce pojechały prezentować naszą gminę na dożynkach powiatowych w Radawcu. Tam z kolei wieńce z Wronowa wśród kilkudziesięciu biorących udział w konkursie zajęły III miejsce. Ponadto na dożynkach w Radawcu ogłoszono wyniki konkursu na najpiękniejszą posesję powiatu lubelskiego w kategorii zagroda wiejska, gdzie na II miejsce znalazła się pani Agnieszka Krzysztoń z Babina. Gmina Belżyce tradycyjnie jak co roku prezentowała swoje stoisko dekorowane płodami rolnymi oraz ręcznie robionymi firankami z koronki fletowej przez panią Marię Spryszak z Belżyc. Nie brakowało folderów promocyjnych i gazet samorządowych wydawanych przez naszą gminę. A gości i odwiedzających nasz namiot przyciągała muzyką kapela MDK grając skoczne znane, ludowe utwory.

Tekst: Agnieszka Winiarska, Foto: Agnieszka Winiarska, Emilia Wiencko - Kozak

FESTIWAL WIEP



**FESTIWAL WI
W BEŁŻ**



PRZOWINY 2013



PRZOWINY ŻYCACH

THE PRZOWINY WINE AND FOOD FESTIVAL IN BABINIE, POLSKA



**Burmistrz Bełżyc
Miejski Dom Kultury w Bełżycach
Szkoła Podstawowa w Wierchowiskach
Towarzystwo Przyjaciół Teatru w Bełżycach**
zapraszają na

Festiwal Wsi Polskiej IX Spotkanie Na Styku Trzech Ziem

program

Godz. 11.00 – Msza św. w kościele p.w. M. B. Ostrobramskiej
w Wierchowiskach

Godz. 12.30 Uroczyste otwarcie festiwalu - Powitanie najmłodszych-
występ dzieci ze Sz.P. w Wierchowiskach

Godz. 13.00- KRÓLOWA PAZIBRODA, NALEWKI i... STARE POJAZDY
„Tym jeździł mój dziadek, ojciec- jeżdżę i ja.”-
Otwarcie wystawy starych aut i motocykli

Zakończenie przyjmowania zgłoszeń do konkursu potraw regionalnych;
1.Pazibroda 2.Potrawy na bazie ziemniaków i kapusty 3.Nalewki

Godz. 13.15 – TURNIEJ SOŁECTW – cz. I

(jazda na fajerce, rzuty do kosza, wiązanie powróseł)

Godz. 13.45 - Rozstrzygnięcie gminnego konkursu na najładniejszy
balkon i ogródek

Godz. 14.15. – Powitanie starszych -
występ Zespołu Śpiewaczego z Wierchowisk

Godz. 14.30 – TURNIEJ SOŁECTW – cz. II

(ziola, obieranie ziemniaków, polka i oberek)

Godz. 15.00 – "Wigilia Św. Andrzeja" w wykonaniu
Zespołu Obrzędowego "Janowiacy" z Janowskiego Ośrodka Kultury
w Janowie Lubelskim

Godz.15.45 - Występy zespołów muzyczno – wokalnych:

Zespół „Jarzębinki” z MDK Bełżyce, Zespół z Wojcieszyna

Godz. 16.15 -Rozstrzygnięcie i wręczenie nagród w konkursach:

1.Pazibrody 2.Potraw na bazie ziemniaków i kapusty 3.Nalewek

PAZIBRODA – pokaz gotowania

Godz. 16.30 – Występ Zespołu PODZAMCZE z Mełgwi

Godz.17.00 – Zabawa Ludowa

Kapela Ludowa z Siekluk- woj. mazowieckie,

Kapela Ludowa „Łopieńczaki” z Łopiennika Górnego, Kapela MDK Bełżyce

19.00 -Zakończenie

Organizatorzy dziękują:

Marszałkowi Województwa Lubelskiego i Staroście Powiatu Lubelskiego
za wsparcie finansowe imprezy

Dobre branie

Sobota, niedziela bądź wolny od pracy dzień. Nad zbiornikiem wodnym w Bełżycach widać wpatrzony w taflę postaci, ściskające w rękę krótszy lub dłuższy kij. To z pozoru niezrozumiałe zajęcie to wędkarstwo, które z pewnością większość osób kojarzy z wujkiem czy dziadkiem albo z nudą i monotonią. Nic bardziej mylnego! Wyraźne szarpnięcie za żyłkę to branie!, słychać dźwięk hamulca kołowrotka i próbę ucieczki ryby gdzieś w zalane krzaki, kij wygina się w pałąk. Po krótkiej walce zdobycz ląduje na brzegu. Sęk w tym, że pozorny spokój pasjonata jest po prostu pełnym napięciem, wytężonym oczekiwaniem na chwilę, którą będzie mógł się chwalić innym wędkarzom (i nie tylko) jeszcze przez wiele lat. Oczywiście ryba urasta potem w opowieściach do niemal niebotycznych rozmiarów, no ale cóż, wędkarze to w pewnym sensie rodzaj bajkopisarzy...

Przejdźmy do faktów

Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego w wędkarstwie spławikowym w kategorii U-23 zorganizowane na zbiorniku Dratów zakończyły się niewątpliwym sukcesem dla członka Koła 74 Bełżyce – Łukasza Tarczyńskiego.



skiego. Po dwóch turach zawodów rozegranych w dniach 06-07.07.2013r zakończył on rywalizację na I miejscu z łączną notą 14 645kg. Mimo, że Łukasz Tarczyński nie po raz pierwszy brał udział w zawodach to tym razem nie miał czasu wcześniej trenować. Przed zawodami korzystał jednak z rad kolegów z klubu wędkarskiego Maver-Spławik Lublin, którzy przekazali mu jak łowić i co robić by osiągnąć dobry wynik. – *Nastawiłem się na drobne ryby, które najlepiej łowi się na ochotkę. Podszedłem na luzie i po prostu łowiłem: ryba za rybą. Pierwszego dnia wyciągnąłem 5660g i otrzymałem, spośród 11 łowiących w moim sektorze, jeden punkt sektorowy. Drugiego zaś dnia złowiłem 8985 kg rybek i zająłem II miejsce w sektorze, a zwycięzcą zostawał ten, kto zgromadził najmniej punktów sektorowych. Ja łącznie miałem trzy – w rezultacie udało*

mi się zdobyć pierwsze miejsce. Łukasz wspomina, że zawodom towarzyszyła duża adrenalina. Jeśli wędkarz widział jak sąsiad obok wyciąga rybę, to też próbował tak zwabić, by u niego napłynęła i połknęła przysłowio- wy haczyk. Wcześniej 4 lipca Łukasz Tarczyński wygrał mistrzostwa spinningowe Koła nr 74 Bełżyce rozgrywane na jeziorze Rogóżno. Zawody polegały na zarzucaniu wędki i zwiżaniu żyłki. Tak łowi się ryby drapieżne. Wędkowanie odbywało się z łódek, a zawody zaliczane były do cyklu Grand Prix. Wzięło w nich udział 16 zawodników w tym 2 w kategorii kobiecej. Kolejnym wyzwaniem dla Łukasza były Mistrzostwa Polski rozgrywane w dniach 20-21 lipca na Kanale Żerańskim. Tutaj nasz zawodnik nie miał tyle szczęścia bowiem zajął 32 pozycję na 40 startujących.

To tyle o zawodach.

Łukasz Tarczyński

ma 21 lat i pochodzi z Bełżyc. Pierwsze kroki w wędkarstwie tak wspomina: – *Tata wciągnął mnie w wędkowanie kiedy byłem w trzeciej klasie podstawówki. Jeździliśmy wtedy na łowisko do Chodła. O tym, czym jest dla niego wędkowanie mówi: Dla mnie to ucieczka od codzienności. Łowiąc odpo-*



czywam od spraw dnia codziennego.

Tarczyński należy też do Koła Wędkarskiego PZW w Bełżycach. – *Ósmy rok jestem członkiem klubu. Znam przepisy wędkarskie: kiedy jaka ryba ma okres ochronny, kiedy można ją łowić itp. – zaznacza.*

Jeśli chodzi o koszt uprawiania takiego hobby jak wędkarstwo wyczynowe Łukasz twierdzi, że nie jest tanie, ale też nie jest najdroższą dziedziną wędkarstwa. Na pytanie o to, czy zachęca innych do łowienia amatorskiego mówi, że zdarza mu się zabierać znajomych nad wodę. – *Oni się relaksują, ja łowią albo dają im wędkę. Moim zdaniem jest to bardzo fajne, a złowienie paru ryb daje mnóstwo satysfakcji – podsumowuje.* Na koniec rozmowy Łukasz podkreśla, że praktycznie każdą wolną chwilę poświęca na hobby. – *Na zawodach raz się wygrywa raz przegrywa, ale przyjemność z wędkowania jest podobna. Sam najchętniej łowią ryby oprócz zbiornika w Bełżycach nad Zalewem Zembrowskim oraz nad Wisłą.*

Tekst: Agnieszka Winiarska, foto: arch. Łukasz Tarczyńskiego

Akcja krwiodawstwa

Czerwony autokar, a w nim mobilny punkt poboru krwi stanął w niedzielę 25 sierpnia po raz kolejny przy kościele parafialnym w Bełżycach. Tam właśnie miała miejsce "Letnia akcja poboru krwi" organizowana przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oraz Klub HDK PCK przy Spomasz-u S.A. Tym razem zarejestrowało się 37 osób, a oddało krew 23 osoby. Łącznie zgromadzono ponad 10 litrów krwi.

Zebrana krew Pojechała do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Ma posłużyć do operacji lub może być wykorzystana przy transfuzjach poszkodowanym w wypadkach samochodowych. Niedzielną akcją była drugą z kolei "Letnią akcją", natomiast inne zbiórki krwi w ciągu roku organizowane są co dwa miesiące.

– *Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się do akcji, zarówno tym, którzy oddali krew jak i tym, którzy zadeklarowali pomoc – mówi Marian Piekoś prezes Klubu HDK PCK przy Spomaszu w Bełżycach.*

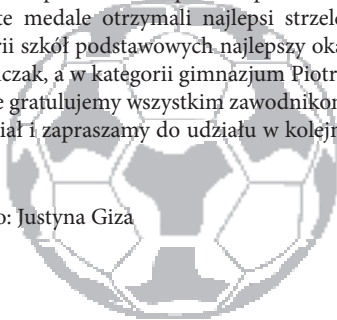
Tekst: AWI, foto: Konrad Kliczka



Wakacje z piłką

W piątek 16 sierpnia odbył się wakacyjny turniej piłki nożnej „Wakacje z piłką”. Do rozgrywek zgłosiło się 5 drużyn: 3 drużyny w kategorii szkoły podstawowe: Bao Bao Wakacje, FC Lato i Słoneczny Patrol oraz 2 drużyny w kategorii gimnazjum: Dzieci Słońca i Wieśniaki Czereśniaki. Po bardzo zaciętej grze, w kategorii szkół podstawowych zwyciężyła drużyna Słoneczny Patrol w składzie: M. Taramas, D. Walczak, D. Ostrowski, A. Kęпка, B. Wójtowicz, K. Wójcik, M. Gawron. Drugie miejsce zajęła drużyna Bao Bao Wakacje i P. Kępowicz, M. Plewik, K. Zagajewski, A. Rząd, K. Marek, K. Bogusz oraz M. Górka. Trzecie miejsce przypadło drużynie FC Lato i zawodnikom: M. Kępowicz, B. Kliczka, J. Wójtowicz, J. Kliczka, B. Wójtowicz, K. Gorgol, Ł. Krasucki. W kategorii gimnazjum I miejsce wywalczyła drużyna Dzieci Słońca (D. Pietroń, D. Pizoń, P. Wójtowicz, D. Plewik, A. Jarski, B. Janik). Drugie miejsce zajęła drużyna Wieśniaki Czereśniaki (K. Amemmajster, F. Zieliński, H. Besztak, M. Wolak, J. Suski, S. Tarczyński). Po zakończonym turnieju wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary ufundowane przez Dyrektora CKFiS oraz słodczyce sponsorowane przez Supermarket Alibi. Ponadto złote medale otrzymali najlepsi strzelcy turnieju. W kategorii szkół podstawowych najlepszy okazał się Dominik Walczak, a w kategorii gimnazjum Piotr Wójtowicz. Serdecznie gratulujemy wszystkim zawodnikom, dziękujemy za udział i zapraszamy do udziału w kolejnych turniejach.

Tekst i foto: Justyna Giza



Dożynki Wojewódzkie - Wisznice 2013



Szanowni Mieszkańcy Województwa Lubelskiego!

Święto Plonów to ważny symbol naszej narodowej historii, dowód przywiązania do ludowej tradycji i lekcja autentycznego patriotyzmu. Daje nam poczucie jedności, uczyszacunku dla pracy, niesie radość i nadzieję na przyszłość.

Województwo lubelskie ma szczególnie powody do uroczystego dziękczynienia za plody ziemi. Ilość osób zatrudnionych w rolnictwie i przedsiębiorczości okółrolniczej, potencjał wytwórczy naszego agrobiznesu oraz osiągnięte wyniki ekonomiczne stanowią nasz kapitał i są źródłem autentycznej dumy. I chociaż nie zawsze przecież zdarzają się obfite zbiory, to jednak

starannie pielęgnowana umiejętność wspólnego świętowania Dożynek ma znaczący wpływ na umacnianie się naszej tożsamości regionalnej i kształtowanie lokalnych społeczności.

Serdecznie zapraszam wszystkich Państwa na Dożynki Wojewódzkie, które w tym roku organizujemy w Powiecie Białskim, w gminie Wisznice, w niedzielę 15 września.

Jak każe stary, polski obyczaj podziękujemy Bogu za plony, Rolnikom za chleb powszedni, okazemy szacunek wszystkim, którzy pracują na roli.

Krzysztof Hetman

Marszałek Województwa Lubelskiego

Uroczystości rozpoczynają się o godz. 11.00 Mszą św. w kościele parafialnym w Wisznicy

Zakończenie EKOLATA



Dobiegła końca trwająca całe wakacje akcja EKOLATO, którą prowadził Miejski Dom Kultury i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna. Łącznie uczestniczyło w niej około 60 dzieci z naszej gminy, jak i spoza niej. Najmłodszy mieli możliwość nie tylko bawić się ale i uczyć na zajęciach przygotowanych przez instruktorów biblioteki i domu kultury. Było zatem haftowanie, szycie, malowanie, gotowanie, zajęcia manualne i muzyczne. Łamigłówki i kalambury przysparzały mnóstwo śmiechu i dobrej zabawy uczestnikom. Cały czas towarzyszyli nam bohaterowie książek dla dzieci, którzy inspirowali do twórczej pracy. Na zakończenie akcji uroczystie wręczyliśmy dzieciom dyplomy i nagrody za pracę, zabawę i wspólnie spędzony czas.

Tekst i foto: AWI

Bez troski czas dzieciństwa w przedszkolu „PLASTUŚ”

Okres przedszkolny to czas zabawy, ale także czas intensywnej nauki, bo przecież dobre Przedszkole pełni nie tylko rolę opiekuńczą, ale również wychowawczą i edukacyjną. Te pierwsze lata pobytu dziecka w przedszkolu są bardzo ważne. Dziecko chodząc do przedszkola poznaje otaczający je świat, nawiązuje przyjaźnie, zdobywa kolejne umiejętności ruchowe, manualne i społeczne. Dzieci muszą przejść przez trudny dla nich etap rozstania z Rodzicami i integracji z rówieśnikami w nowym otoczeniu. Początki w przedszkolu wcale nie muszą być jednak trudne – ani dla Dziecka, ani dla jego Rodziców.

Przykładem tego jest Niepubliczne Przedszkole „PLASTUŚ”, które powstało z inicjatywy **pani dyrektor Marty Mazurkiewicz**, która jest osobą niezwykle otwartą, serdeczną i ciepłą, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom zarówno Dzieci, jak i Rodziców. Z wykształcenia pedagog i mama trójki dzieci, która wie czego pragną maluchy, aby czuć się szczęśliwymi, jak również czego oczekują od przedszkola wymagający, ale zapracowani rodzice. - *Dogodne warunki otwarcia (również i w wakacje) uwzględniają wcześniejsze i późniejsze godziny pracy rodziców, znakomity kontakt z dyrekcją i pracownikami umożliwia stałą wymianę informacji o postępach i problemach dzieci oraz o wszelkich wydarzeniach w przedszkolu; pozytywnym rozwiązaniem jest również strona internetowa przedszkola, która daje stały dostęp do aktualnych informacji o przedszkolu oraz ciekawe zajęcia dodatkowe rozwijające fizycznie i intelektualnie, kolorowe i ciekawe pomoce dydaktyczne i zabawki, nie można nie wspomnieć również o pysznych i zdrowych posiłkach, które smakują dzieciom lepiej niż w domu i przyciągają uwagę niejadków* – mówi Joanna Mirosław, mama 5- letniego Filipa. Przedszkole „PLASTUŚ” to wspaniałe miejsce, pełne radośnych i rozbieganych dzieci, do którego oddają swoje dziecko bez żadnych obaw i do którego mój syn chodzi bardzo chętnie (nawet w czasie wakacyjnej przerwy pyta kiedy idzie do przedszkola), ponadto dużym plusem są również różne inicjatywy dyrekcji skierowane zarówno dla dzieci jak i rodziców, bogaty program wybieżek, imprez i wizyt ciekawych osób, często wliczonych w cenę czesnego, stanowi niemałe urozmaicenie pobytu naszych dzieci w placówce. Również rodzice mogą liczyć na ciekawe i pomocne spotkania, m.in. warsztaty z psychologiem czy dietetykiem dziecięcym - dodaje Mirosław.

Pani dyrektor realizując swoje marzenia stworzyła przedszkole, w którym dobro dziecka, jego indywidualny rozwój, a także



wychowanie najmłodszego pokolenia zgodnie z tradycją oraz ponadczasowymi wartościami stanowią główny cel pracy z dziećmi. Panie nauczycielki dołożyły zaś wszelkich starań, aby zarówno dzieci, jak i ich rodzice pokochali to miejsce, w którym niepowtarzalny świat dziecka rozwija się wśród przyjaznych i otwartych ludzi w bezpiecznych warunkach. Zrobiły wszystko, aby przedszkolaki wynieśli nie tylko wiedzę i umiejętności wymagane przez obowiązkowy program nauczania przedszkolnego, ale przede wszystkim chęć uczenia się i śmiałość do poznawania otaczającego nas świata. „Przedszkole PLASTUŚ to miejsce do którego ze spokojem oddajemy naszego synka, jest to dla nas bardzo ważne, ponieważ to w nim spędza większą część dnia. Z dumą i radością obserwujemy jak Sebastianek codziennie uczy się czegoś nowego, jak się rozwija. Panie przedszkolanki zaskakują nas ciągle swoją pomysłowością i energią. Dowodem na to, iż nasz syn czuje się w „Plastusiu” dobrze i bezpiecznie jest to z jaką radością codziennie tam powraca” – mówi pani Iwona Kędzińska, mama 5-letniego Sebastiana.

Przedszkole „PLASTUŚ” to miejsce wyjątkowo przyjazne dzieciom, w którym pozwala się rozwijać ich wrodzone predyspozycje i talenty. Małe, kilkunastoosobowe grupy, zróżnicowane wiekowo oraz odpowiednio wykształcona i doświadczona kadra, pełna energii, pomysłów i pasji do codziennej pracy z dziećmi to niewątpliwy atut tej placówki. Zabawy, działające na wszystkie zmysły przedszkolaków, dbające o prawidłowy i wszechstronny rozwój młodego człowieka, zajęcia umuzykalniające, muzykoterapię, rytmikę i taniec, klub małego odkrywcy, karate, logopedia. Ponadto spotkania z ciekawymi osobami, teatryki dla dzieci, wycieczki, imprezy okolicznościowe. Doceniają to również rodzice i chętnie się na ten temat wypowiadają – mówi pani Małgorzata Walczyk, mama 3-letniej Zuzi: „widzę efekty wychowawcze i rozwojowe u mojej córki, która przychodząc do przedszkola mówiła podstawowe słowa, a teraz po roku mówi już pełnymi zdaniem i potrafi sobie sama poradzić w

różnych sytuacjach, bardzo jestem wdzięczna paniom za zaangażowanie oraz wielkie serce i oddanie dzieciom, jak również za to, że zawsze informowały o tym, co się działo danego dnia, jak córka się zachowywała, co jej sprawiało kłopot, ile zjadła i w ogóle jak się czuła, to bardzo mi pomogło i potwierdzało, że oddając ją do przedszkola, wiedziałam, że czuje się tam dobrze i bezpiecznie”. W przedszkolu „PLASTUŚ” edukacja przez zabawę odgrywa kluczową rolę. Wiemy, że obcowanie w świecie dziecka i torowanie w nim ścieżek wymaga szczególnej wrażliwości na indywidualne

potrzeby, cierpliwości oraz przede wszystkim fachowej wiedzy pedagogicznej, którą wykazują panie nauczycielki. I tak na przykład **Pani Ewa** w pracy z przedszkolakami koncentruje się na odkrywaniu potencjału, jaki kryje się w każdym dziecku. Swoje działania ukierunkowuje na rozwijanie dziecięcych uzdolnień i zainteresowań. Zajęcia prowadzi w przyjaznej, rodzinnej atmosferze sprzyjającej wszechstronnemu rozwojowi dziecka. Od września będzie również prowadziła zajęcia z gimnastyki korekcyjnej. **Pani Ela** dba o pielęgnowanie wartości i tradycji rodzinnych. Z kolei **Pani Iwona** prowadzi zajęcia umuzykalniające, rozwijając u przedszkolaków wrażliwość muzyczną oraz słuchowo – ruchową. **Pani Kasia** prowadzi zajęcia z języka angielskiego stwarzając przyjazną atmosferę podczas zajęć, co umożliwia przedszkolakom poznawanie nowych słówek i piosenek według zasady – nauka poprzez zabawę. W czasie zajęć wykorzystuje wiele ciekawych i interesujących pomocy dydaktycznych, dzięki którym dzieci chętnie uczestniczą w „spotkaniach” z językiem angielskim. Panie nauczycielki doskonale wiedzą, jak wywołać uśmiech na buzi dziecka, czy błysk zainteresowania w oczkach naszych pociech, „kiedy trzeba wezmą na kolana i przytulą” – podkreśla mama Filipa. Panie codziennie wymyślają nowe zabawy, tłumaczą otaczający dziecko świat, uczą nowych rzeczy, pomagają rozwijać zainteresowania, wspierają w rozwijaniu nowych umiejętności. Zawsze znajdują czas na rozmowę z rodzicami na temat funkcjonowania dziecka w przedszkolu w danym dniu.

Dzieci najchętniej uczą się podczas świetnej zabawy, na którą w przedszkolu „PLASTUŚ” pomimo różnych ciekawych zajęć zawsze znajdzie się czas. Takiego przedszkola życzylibyśmy sobie dla naszych własnych dzieci.

Tekst: Agnieszka Matysek - Stec, foto: Janusz Rodak

Więcej informacji na temat przedszkola „Plastuś” na stronie internetowej www.przedszkole-plastus.pl

Mało znani bohaterowie naszej gminy - ks. Adam Słotwiński

15 kwietnia 1994 roku Rada Gminy i Miasta w Bełżycach podejmowała uchwałę o zmianie niektórych nazw bełżyckich ulic. Między innymi na liście znalazła się ul. Zielona, która miała otrzymać imię księdza Adama Słotwińskiego. Pod pismem o nadanie ulicy jego imienia podpisało się czterdzieści trzy osoby, niestety zmiany tej nie uchwalono. Przybliżył jednak postać ks. Słotwińskiego naszym Czytelnikom.

W 1994 roku mijają 131 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. Rocznicą tą skłaniała do przypomnienia mieszkańcom gminy postaci kapłana pijara, syna ziemi bełżyckiej, księdza Adama Słotwińskiego, który podobnie jak wielu patriotów – nie pogodził się z rozdarciem Ojczyzny, jakie nastąpiło wraz z upadkiem jej bytu politycznego, ani niedolę ludu polskiego uciśnionego systemem pańszczyznianym, dlatego swój wolny czas i niespożyty zasób energii poświęcił on walce o polityczno-społeczne wyzwolenie swych rodaków.

Urodził się w Bełżycach 24 listopada 1834 roku, jego rodzicami był szewc Tomasz i Marianna z Ostrowskich (pochodząca z Babina). Nauki Adam pobierał w miejscowej szkole, następnie dwa lata spędził w Seminarium Diecezjalnym w Lublinie, jeden rok w Zgromadzeniu Kanoników Regularnych Laterańskich w Kraśniku. Do zakonu pijarów wstąpił w 1855 roku w Opolu Lubelskim, gdzie odbył dwuletni nowicjat. Śluby zakonne złożył dwa lata później. Posługę duszpasterską sprawował w Radziejowie na Kujawach, gdzie przełożeni powierzyli mu obowiązki wikariusza tamtejszej parafii. Po roku wrócił do kolegium w Opolu na stanowisko pomocnika w duszpasterstwie. Tu właśnie zaangażował się jako młody kapłan w służbę dla Ojczyzny.

Już wtedy posiadał skrytykowaną orientację polityczną i społeczną, którą wyniósł z domu rodzinnego oraz nowicjatu pijarskiego, gdzie pielęgnowano najlepsze tradycje patriotyczne wniesione doń przez znanego świątym Polakom ks. Stanisława Konarskiego.

Służbę Ojczyźnie ks. Adam Słotwiński pojmował bardzo szeroko, bo nie tylko jako walkę z zaborcą o wolność narodu, lecz także jako walkę o poprawę doli ludu, o jego dostęp do oświaty i o wolność religijną dla unitów podlasko-chełmskich.

W 1860 roku władze zakonne wysłały go do Chełma Lubelskiego. Pobyt na tej placówce umożliwił mu bezpośrednie zetknięcie się z problematyką środowiska ludzi biednych. W tym czasie w kazaniach wygłaszanych podczas nabożeństw w kościele pijarskim, propagował akcje zamiany pańszczyzny na czynsz i szerzenia oświaty wśród ludu poprzez zakładanie szkółek wiejskich. Dał osobisty przykład uwłaszczając włościan pracujących w dwóch folwarkach należących do kolegium chełmskiego. Dzięki jego interwencji i wstawiennictwu – zmusił właścicieli dworu Brzezińskich do likwidacji systemu pańszczyznianego, za co otrzymał pisemne podziękowanie od bełżyczan.

Działalność społeczno-polityczną ks. Adama Słotwińskiego nie uszła uwagi władz zaborczych. Jak podano w uzasadnieniu wyroku: za lekceważenie praw krajowych, podburzanie umysłów oraz pracę konspiracyjną wymierzoną przeciwko Rosji, został zesłany jako więzień polityczny do guberni permskiej. Po powrocie z zesłania wyznaczono mu miejsce pobytu w Łukowie. Tu ks. Adam poznał księdza Stanisława Brzozkę „prawego i odważnego człowieka i kapłana”, z którym nawiązał nić serdecznej przyjaźni.

W tym czasie mocno był zaangażowany w przygotowania do wybuchu powstania. W Stoczku Łukowskim przemawiał na roratach do tamtejszego ludu, zachęcając do życia chrześcijańskiego, do abstynencji, do czynnej miłości Ojczyzny oraz do obrony wolności narodowej. Będąc w Łukowie piastował funkcję naczelnika powiatu, jednocześnie przygotowując społeczeństwo do czynnego udziału w powstaniu 1863 roku. Jego działalność obserwowali Moskale, dlatego musiał ukryć się i opuścić zabór rosyjski udając się do Galicji. Z Krakowa organizował pomoc dla powstańców, energicznie zbierał składki wśród duchowieństwa krakowskiego. W tamtejszym kolegium pijarskim ks. Słotwiński organizował narady dowódców rozbitych oddziałów powstańczych i udostępniał noclegi powstańcom. Mimo daleko posuniętych środków ostrożności w Wielki Czwartek 1864 roku zjawiała się w kolegium policja by aresztować ks. Adama. Ostrzeżony w porę, przerwał ceremonię liturgiczną, zdjął szaty kościelne i uciekł do Wiednia. Następnie wyjechał do Belgradu, a potem na polecenie Rządu Narodowego udał się do Konstantynopola. Przejechał całą Europę. W Paryżu zetknął się z emigrantami z lat 1830, 1846 i 1863: duchownymi i świeckimi, należał do stowarzyszenia osób zmuszanych przez Moskale do emigracji za udział w Powstaniu Styczniowym.

Gdy nadarzyła się okazja wrócił do Krakowa, gdzie podjął starania o odzyskanie upadłego kolegium pijarów, celem stworzenia w nim placówki wychowawczej dla polskiej młodzieży. W 1879 roku otrzymał zezwolenie na otwarcie nowicjatu, jednak kłopoty finansowe doprowadziły do rezygnacji z urzędu rektora. Osamotniony i załamany ks. Adam Słotwiński szukał pociechy w pisaniu wspomnień, którymi leczyl zbolatą duszę a przypominał w swoim pisaniu o pracy, trudzie i wysiłku jaki podjął dla ratowania Ojczyzny oraz dla odrodzenia zakonu pijarów w Polsce.

Jak pisaliśmy wcześniej ks. Adam Słotwiński bardzo cenil i podziwiał postać ks. Stanisława Konarskiego, jego mądrość jako wychowawcy i pisarza poruszającego tematy polityczno-społeczne. Udało mu się w 1882 roku doprowadzić do przeniesienia serca ks. Konarskiego z Warszawy do kościoła pijarów w Krakowie. W ten sposób chciał, by tradycje zakonu pijarów odżyły w Polsce.

Ks. Adam Słotwiński zmarł przedwcześnie, bo w sześćdziesiątym roku życia w Krakowie 16 października 1894 roku. Jego szczątki spoczęły na cmentarzu Rakowickim. Pozostawił po sobie kilka publikacji książkowych, które mimo, że bardzo ciekawe ukazały się jedynie w niewielkich nakładach księgarskich.

Oprac. Agnieszka Winiarska

Recytatorskie debutantki



Karolina Plewik - Laureatka wojewódzkiego konkursu recytatorskiego w Lublinie, który odbył się 5-6 czerwca br. Uczennica mówiła wiersze "Chrystus i dziewczynka" Kazimierza Wierzyńskiego oraz "Modlitwa dziecka" nieznanego autora. Wcześniej, w maju Karolina startowała w konkursie recytatorskim w Kurowie.

Ola Pietrzak - laureatka powiatowego małego konkursu recytatorskiego w Lublinie, który miał miejsce 20 maja tego roku. Karolina zdobyła laury za wiersz Zofii Jurkowskiej pt. "Alleluja wiosna".

Obie recytatorki na codzień uczą się w Szkole Podstawowej w Matczynie, a przygotowują je do konkursów Tadeusz Sieńko znany w naszej gminie działacz kulturalny i społeczny, który od wielu lat pracuje z młodzieżą i dziećmi przygotowując do występów zarówno konkursowych jak i innych np. jasełek.



Tekst: AWI, foto arch. K. Plewik i O. Pietrzak

Rodzinnie w Krzu

W niedzielę 30 czerwca 2013 roku społeczność Szkoły Podstawowej w Krzu i zaproszeni goście bawili się na VII Festynie Rodzinnym w Szkole Podstawowej.

Dla tych, którzy tego dnia odwiedzili naszą szkołę przygotowano szereg atrakcji. Najmłodszy aktorzy wystąpili w inscenizacji baśni „Calineczka”, zaś ich koledzy bawili gości występami tanecznymi, wokalnymi a nawet kabaretowymi. Wspaniałe nagrody można było wygrać na loterii fantowej, w której każdy los wygrał. W Punkcie Medycznym oprócz porad lekarskich, można było zmierzyć ciśnienie oraz poziom cukru we krwi. Przygotowany przez mamy naszych uczniów kiermasz ciast był przepysznym kącikiem z mnóstwem pachnących i smacznych wypieków, że nikt już nie liczył kalorii... Oprócz łakoci zakupić można było wiele innych potraw przygotowanych przez rodziców. Natomiast najmłodszy uczniowie uczestniczyli w zabawach edukacyjnych prowadzonych przez panią Emilię Wiencko - Kozak i Agnieszkę Winiarską w ramach projektu "Malucholandia". Dużo radości dostarczyły również dzieciom zabawy na dmuchanej zjeżdżalni oraz malowanie twarzy.

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w organizacji imprezy oraz tym, którzy tego dnia odwiedzili naszą szkołę.

tekst: Ewa Pruszkowska, foto: Konrad Kliczka



Główni sponsorzy VII Festynu Rodzinnego w Szkole Podstawowej w Krzu:

- ~ Mix Marcin Wójtowicz
- ~ Sklep Wielobranżowy Irena Kotłowska
- ~ Sklep RONDO
- ~ Bank Spółdzielczy w Nałęczowie, Filia w Bełżycach
- ~ PKO BP - Filia w Bełżycach
- ~ Sklep AGD, POLSAT CYFROWY Rafał Walczak
- ~ LUCYNA WÓJTOWICZ SKLEP SPOŻYWCZO-MIĘSNY
- ~ Zakład Produkcji Wyrobów Cukierniczo-Piekarniczych "Pysia"
Mariusz Siurek
- ~ Bogusław Kozłowski „WARTA”
- ~ Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowo Handlowe „Małgoška”
Małgorzata Kuna
- ~ Księgarnia „Topaz” Grzegorz Kamiński

Od dnia 1 stycznia 2013 r. istnieje możliwość zameldowania się na pobyt stały lub czasowy z jednoczesnym wymeldowaniem z dotychczasowego miejsca pobytu.

W urzędzie, w którym następuje zameldowanie z jednoczesnym wymeldowaniem, należy wypełnić formularz „Zgłoszenie pobytu stałego lub czasowego trwającego ponad 3 miesiące”, a powiadomienie poprzedniego miejsca pobytu należy do urzędu dokonującego zameldowania.

Powyższa zmiana ułatwia Państwu dopełnienie obowiązku meldunkowego bez konieczności wizyty w dwóch urzędach.

Zachęcamy do korzystania z tej nowej i uproszczonej formy czynności meldunkowej.

Bełżycanie na wakacjach



USA. New York. Słoneczny widok na Południowy Manhattan. Najwyższy wieżowiec po lewej stronie stoi w miejscu World Trade Center zwany jest obecnie One World Trade Center, a wcześniej mówiono na niego Freedom Tower.

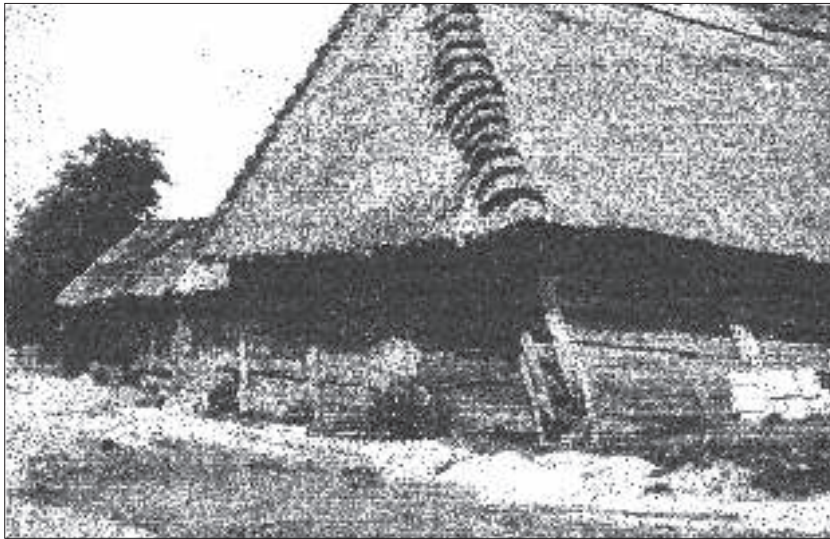


Austria. Edelweisspitze to szczyt (2571 m n.p.m.) w Wysokich Taurach (Hohe Tauern), najwyższy punkt słynnej alpejskiej drogi zwanej Grossglockner Hochalpenstrasse. Na górę prowadzi utwardzona, długa na 1,5 km, kręta i miejscami bardzo stroma droga. Na zdjęciu najwyżej położony parking w Europie.



Węgry - góry Bukowe, w których znane są obecnie 853 jaskinie o łącznej długości korytarzy przekraczającej 35 km. Wśród nich znajduje się najgłębsza zwęgierskich jaskiń – głęboka na 250 metrów jaskinia István-lápa. 45 jaskiń jest chronionych z powodu specyficznego mikroklimatu oraz towarzyszącej mu fauny. Jedna z nich - Aggtelek należy do światowego dziedzictwa UNESCO.

Odpowiedz na pytanie



W tym miesiącu pytamy Czytelników czy rozpoznają budynek przedstawiony na powyższej fotografii, a może ktoś z Państwa wie do kogo należał? Zdjęcie publikujemy dzięki uprzejmości dyrektorki Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bełżycach. Jak zawsze na prawidłowe odpowiedzi czekamy przez miesiąc w redakcji Gazety Bełżyckiej. Można do nas także dzwonić pod nr 81 517 22 30.

Nazwiska osób, które udzielą prawidłowej odpowiedzi opublikujemy w następnym wydaniu Gazety Bełżyckiej.

Prawidłowej odpowiedzi na ostatnią zagadkę fotograficzną udzielił Konrad Kliczka i Tomasz Bogusz: publikowane zdjęcie przedstawiało 1. studnię na stronie północnej Rynku miejskiego, która istniała do końca lat 60-tych XX w., 2. kamienice w Rynku miejskim na stronie północnej; oba zdjęcia wykonał bełżycki fotograf Marian Ruta na potrzeby Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.



Drugie pytanie w tym miesiącu brzmi: jaki przedmiot widoczny jest na zdjęciach? Dla ułatwienia dodamy, że powinien mieć jeszcze w środku korbę.

Gdzie schował się pająk?

O egzotycznym pająku grasującym w bełżyckiej Biedronce straż pożarna dostała zgłoszenie w czwartek 29 sierpnia. Na drzwiach powieszono kartkę o awarii, a sklep zamknięto do odwołania. Według informacji Michała Badacha rzeczownika prasowego Komendy Miejskiej Straży Pożarnej w Lublinie sklep sam znalazł firmę, która zajęła się pająkiem. Ponieważ poszukiwania nie dały rezultatu zabezpieczono cały towar i przeprowadzono dezynfekcję obiektu. Prace zakończyły się w piątek po południu, a sklep został otwarty już w sobotę o godz. 14.00.

Tekst i foto: AWI



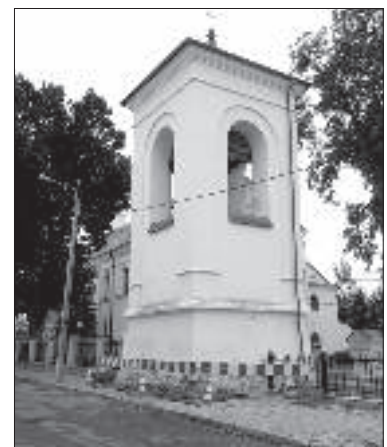
Okiem mieszkańca



Przy ul. Bychawskiej w Bełżycach, tuż za osiedlem Spółdzielni Mieszkaniowej "Rozwój" powstaje wielkopowierzchniowy sklep sieci Intermark, który ma zostać otwarty za kilka miesięcy. Będzie można zakupić w nim głównie artykuły spożywcze: nabiał, pieczywo, owoce, warzywa. Jak podaje Dziennik Wschodni znajdzie w nim zatrudnienie około 50 osób. Obok sklepu powstanie duży parking, który ma pomieścić kilkadziesiąt aut.



Jak widać na zdjęciu dobiegają końca roboty związane z rozbudową odcinka drogi wojewódzkiej 747, od Chodla do Krężnicy Okrągłej. Wahadłowy ruch wspomagany jest sygnalizacją świetlną i dzięki temu można już przejechać przez fragment ronda w Krężnicy.



Zbliża się remont ulicy Partyzantów. Z tego powodu pilnie wykonywane są prace przy dzwonnicy kościelnej. Odkopano już obiekt dookoła i wylano nowe fundamenty.